Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1951 ROKU Nr 49

Rozmowa towarzysza Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy"

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi:

Niedawno korespondent „Prawdy" zwrócił się do towarzysza Stalina z szeregiem pytań, dotyczących polityki zagranicznej. Poniżej podajemy odpowiedź towarzysza J. W. Stalina.

Pytanie: *Jak oceniacie ostatnie oświadczenie premiera angielskiego Attlee w Izbie Gmin, że po zakończeniu wojny Związek Radziecki nie rozbroił się, to jest nie zdemobilizował swych wojsk, że od tego czasu Związek Radziecki zwiększa coraz bardziej swe siły zbrojne?*

Odpowiedź: Oceniam to oświadczenie premiera Attlee, jako oszczerstwo na Związek Radziecki.

Całemu światu wiadomo, że Związek Radziecki zdemobilizował po wojnie swe wojska. Jak wiadomo, demobilizacja została przeprowadzona w trzech etapach: pierwszy i drugi etap w ciągu 1945 roku, a trzeci etap — od maja do września 1946 roku. Prócz tego w latach 1946 i 1947 przeprowadzona została demobilizacja starszych roczników stanu osobowego Armii Radzieckiej, a na początku 1948 roku zdemobilizowano wszystkie pozostałe starsze roczniki.

Takie są wszystkim znane fakty.

Gdyby premier Attlee był mocny w nauce o finansach, czy ekonomii, zrozumiałby z łatwością, że żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać całą parą przemysłu cywilnego, zaczynać wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej — a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, rozwijać przemysłu wojennego. Nie trudno zrozumieć, że taka bezsensowna polityka doprowadziłaby państwo do bankructwa. Premier Attlee powinien byłby wiedzieć z własnego doświadczenia, jak również z doświadczenia USA, że pomnażanie sił zbrojnych kraju i wyścig zbrojeń prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukowania przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwyżki podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia. Rzecz zrozumiała, że skoro Związek Radziecki nie redukuje, lecz odwrotnie, rozszerza przemysł cywilny, nie zwija, lecz odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych, nie zaprzestaje, lecz odwrotnie, kontynuuje politykę obniżania cen — to nie może on równocześnie rozkręcać przemysłu wojennego i mnożyć swych sił zbrojnych, nie narażając się na to, że znajdzie się w stanie bankructwa.

— A jeśli premier Attlee, nie bacząc na wszystkie te fakty i argumenty naukowe, uważa mimo to za możliwe jawne rzucanie oszczerstw na Związek Radziecki i jego pokojową politykę, można to wytłumaczyć jedynie tym, że sądził on, iż szkalując Związek Radziecki będzie mógł usprawiedliwić wyścig zbrojeń w Anglii, realizowany obecnie przez rząd labourzystowski.

Premierowi Attlee potrzebne jest kłamstwo o Związku Radzieckim, potrzebne mu jest przedstawienie polityki pokojowej Związku Radzieckiego jako agresywnej, zaś agresywnej polityki rządu angielskiego jako pokojowej — po to, by wprowadzić w błąd naród angielski, narzucić mu to kłamstwo o ZSRR i w ten sposób wciągnąć go drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Premier Attlee występuje w roli zwolennika pokoju. Jeżeli on jednak w rzeczywistości jest za pokojem, czemu odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie niezwłocznego zawarcia paktu pokoju między Związkiem Radzieckim, Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Francją?

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego przystąpienia do redukcji zbrojeń, niezwłocznego zakazu broni atomowej?

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu prześladuje zwolenników obrony pokoju, czemu zakazał kongresu obrońców pokoju w Anglii? Czyż kampania w obronie pokoju może zagrażać bezpieczeństwu Anglii?

Jasne jest, że premier Attlee jest nie za utrzymaniem pokoju, lecz za rozpętywaniem nowej agresywnej wojny światowej.

Pytanie: *Co sądzicie o interwencji w Korei, czym może ona się skończyć?*

Odpowiedź: Jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może zakończyć się jedynie porażką interwentów.

Pytanie: *Dlaczego? Czyż amerykańscy i angielscy generałowie i oficerowie są gorsi od chińskich i koreańskich?*

Odpowiedź: Nie, nie gorsi. Amerykańscy i angielscy generałowie i oficerowie nie są ani trochę gorsi. niż generałowie i oficerowie każdego innego kraju. Co się tyczy żołnierzy USA i Anglii, to w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom i militarystycznej Japonii zaprezentowali się oni, jak wiadomo z najlepszej strony. O cóż więc chodzi? O to mianowicie, że wojnę przeciwko Korei i Chinom żołnierze uważają za niesprawiedliwą, podczas gdy wojnę przeciwko hitlerowskim Niemcom i militarystycznej Japonii uważali oni w pełni za sprawiedliwą. Chodzi o to, że wojna ta jest wyjątkowo niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich i angielskich.

Istotnie, trudno przekonać żołnierzy, że Chiny, które nie zagrażają ani Anglii, ani Ameryce i którym Amerykanie zabrali wyspę Taiwan — są agresorem, podczas gdy Stany Zjednoczone, które zagarnęły wyspę Taiwan i posunęły swe wojska aż do granic Chin — są stroną broniącą się. Trudno przekonać żołnierzy, że Stany Zjednoczone mają prawo bronić swego bezpieczeństwa na terytorium Korei i nad granicami Chin, podczas gdy Chiny i Korea nie mają prawa bronić swego bezpieczeństwa na własnym terytorium, lub nad granicami swego państwa. Stąd niepopularność wojny wśród żołnierzy anglo-amerykańskich.

Rzecz zrozumiała, że najbardziej nawet doświadczeni generałowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu.

Pytanie: *Jak oceniacie uchwałę Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora?*

Odpowiedź: Oceniam ją jako uchwałę haniebną. Istotnie trzeba wyzbyć się ostatnich resztek sumienia, by twierdzić, że Stany Zjednoczone, które zagarnęły terytorium chińskie, wyspę Taiwan i wdarły się do Korei, aż do granic Chin, są stroną broniącą się, podczas gdy Chińska Republika Ludowa, broniąca swych granic i starająca się odzyskać zagarniętą przez Amerykanów wyspę Taiwan — jest agresorem.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej. Agresorskim trzonem ONZ jest 10 krajów — członków agresywnego paktu północnoatlantyckiego (USA, Anglia, Francja, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia) oraz 20 krajów Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Brazylia, Boliwia, Chile, Kolumbia, Costa Rica, Kuba, San Domingo, Ekwador, Salwador, Gwatemala, Haiti, Honduras, Meksyk, Nicaragua, Panama, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuela). Przedstawiciele tych krajów właśnie decydują obecnie w ONZ o losach wojny i pokoju. Oni to przeprowadzili w ONZ haniebną uchwałę o agresywności Chińskiej Republiki Ludowej.

Rzeczą charakterystyczną dla obecnych stosunków w ONZ jest to, że np. niewielka republika amerykańska San Domingo, która liczy zaledwie 2 miliony ludności, posiada teraz w ONZ taką samą wagę, jak Indie, a znacznie większą wagę, niż Chińska Republika Ludowa, pozbawiona prawa głosu w ONZ.

W ten sposób ONZ, przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny, przestaje być zarazem światową organizacją równouprawnionych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich. Nie tylko Stany Zjednoczone i Kanada dążą do rozpętywania nowej wojny, lecz na tej drodze znajduje się również 20 krajów Ameryki Łacińskiej, w których obszarnicy i kupcy pożądają nowej wojny gdziekolwiek bądź w Europie, lub Azji, ażeby sprzedawać wojującym krajom towary po wyśrubowanych cenach i zarobić miliony na tym krwawym przedsięwzięciu. Nie jest dla nikogo tajemnicą fakt, że 20 przedstawicieli 20 krajów Ameryki Łacińskiej stanowi obecnie najbardziej zwartą i posłuszną armię Stanów Zjednoczonych w ONZ.

W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad.

Pytanie: *Czy uważacie, że nowa wojna światowa jest nieunikniona?*

Odpowiedź: Nie. Przynajmniej w obecnym czasie nie można uważać jej za nieuniknioną.

Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliarderzy i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski.

One to, te agresywne siły, trzymają w swych rękach rządy reakcyjne i kierują nimi. Równocześnie jednak boją się one swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystać reakcyjne rządy w tym celu, ażeby omotać siecią kłamstw swe narody, oszukać je i przedstawić nową wojnę, jako obronną, a pokojową politykę krajów miłujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, ażeby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Dlatego właśnie boją się kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów.

Dlatego właśnie storpedowali oni propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, obawiając się, że przyjęcie tych propozycji podważy agresywne poczynania reakcyjnych rządów i sprawi, że wyścig zbrojeń stanie się niepotrzebny.

Czym zakończy się ta walka między siłami agresji a siłami miłującymi pokój?

Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe. Oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju.

Stalinowskie wezwanie do wzmożenia walki o pokój

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" są dokumentem o ogromnym znaczeniu dla wszystkich narodów świata. Dokonana przez towarzysza Stalina analiza rozjaśnia jak potężny reflektor obecną sytuację międzynarodową. W analizie tej setki milionów ludzi znajdują odpowiedź na trapiące ich pytanie co do dalszych losów pokoju. Znajdują w nich również wskazania co należy obecnie uczynić dla zachowania i utrwalenia pokoju.

Towarzysz Stalin wyjaśnia w swych odpowiedziach komu i dla jakich celów potrzebna jest nowa wojna światowa. „Oczywiście, stwierdza towarzysz Stalin, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliarderzy i milionerzy, traktujący wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski".

Ta zbrodnicza garstka potentatów finansowych, która gwoli zaspokojenia swej nienasyconej żądzy zysków i zdobycia panowania nad światem, usiłuje wtrącić ludzkość w otchłań strasznej wojny, wykorzystuje dla swych celów Organizację Narodów Zjednoczonych. Organizacja ta, z którą narody wiązały nadzieję na trwały pokój, „przekształca się — jak stwierdza towarzysz Stalin — w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej". W łonie tej organizacji ukształtował się agresorski trzon, do którego należą kraje paktu atlantyckiego oraz kraje Ameryki Łacińskiej. Ten właśnie agresorski trzon w łonie ONZ w ciągu długich miesięcy nie dopuszczał do pokojowego rozwiązania zagadnienia koreańskiego On też, działając pod komendą amerykańską, uchwalił haniebną rezolucję uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora.

A z tego wynika, że ONZ, jak stwierdza towarzysz Stalin, „jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich". Stoczenie się ONZ do podobnej roli brzemienne jest w poważne konsekwencje. „W ten sposób, mówi towarzysz Stalin, Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad".

Miliarderzy amerykańscy i ich wspólnicy z Londynu i Paryża, którzy tak bezceremonialnie komenderują swoimi marionetkami w ONZ, boją się jednak swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Miliarderzy zdają sobie sprawę, że bez oszukania narodów przy pomocy najbardziej ordynarnych kłamstw i oszczerstw nie uda im się ich krwawe przedsięwzięcie.

Przykładem takiego szalbierczego postępowania jest oświadczenie angielskiego premiera Attlee, który dla usprawiedliwienia przed narodem angielskim wyścigu zbrojeń W. Brytanii wystąpił w Izbie Gmin z oszczerczym twierdzeniem, jakoby Związek Radziecki nie przeprowadził po wojnie demobilizacji. Przytaczając w swej odpowiedzi na pytanie korespondenta „Prawdy" znane wszystkim fakty, towarzysz Stalin wykazuje całą kłamliwość i bezsensowność wymysłów Attlee, przygważdża oszczerstwa tego socjaldemokratycznego pachołka kapitalistów. W świetle odpowiedzi towarzysza Stalina wychodzi z całą jaskrawością na jaw faktyczna rola socjaldemokratycznych agentów obozu wojny, którzy z lokajską gorliwością starają się okłamać narody w myśl poleceń ich mocodawców.

Ogromne znaczenie, jakie przywiązują podżegacze wojenni do oszczerstw i fałszywej propagandy jako bardzo ważnego elementu ich przygotowań do agresji, wskazuje zarazem na słaby punkt obozu wojny. Podżegacze wojenni starają się oszukać narody i dlatego właśnie „boją się — jak stwierdza towarzysz Stalin — kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów". Z tego wynika, że ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi wszelkiej narodowości, musi z jeszcze większym niż dotąd uporem demaskować oszczerstwa podżegaczy wojennych i wytrącać im z ręki zatrutą broń kłamstwa.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, mówi towarzysz Stalin, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca". Jest to wskazanie najwyższej doniosłości. Stwierdza ono, że pokój można zachować i utrwalić wbrew wściekłym machinacjom obozu wojny i jego pomocników.

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" będące miażdżącym ciosem dla podżegaczy wojennych, są wezwaniem do wszystkich narodów, by wzmogły swe wysiłki na rzecz pokoju, by śmiało demaskowały i krzyżowały zbrodnicze machinacje trumanów, attlee, mochów i ich pomocników. Słowa towarzysza Stalina, mobilizujące do nowych czynów głęboko zapadną w serca wszystkich ludzi pragnących pokoju. Na wezwanie Chorążego Pokoju na całym świecie, narody odpowiedzą wzmożoną walką o pokój.

Społeczeństwo polskie przygotowuje się do uroczystego obchodu

33 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Masy pracujące całego kraju przygotowują się do godnego uczczenia 33 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej.

W gminach i gromadach **NA POMORZU** pogadanki o Armii Radzieckiej przeprowadzą aktywiści TPPR i miejscowi nauczyciele. W fabrykach i zakładach pracy odbędą się uroczyste wieczornice poświęcone historii Armii Radzieckiej, połączone z bogatym programem artystycznym.

Wszystkie kina na Pomorzu w dniach 19—23 bm. wyświetlać będą filmy o bohaterskiej Armii.

Wszystkie koła terenowe TPPR **w WOJ. OLSZTYŃSKIM przygotowują** w gromadach, majątkach PGR i zakładach pracy uroczyste akademie i wieczornice z bogatym programem artystycznym. W wielu miejscowościach przygotowuje się wystawy gazetek ściennych i fotogazetek. W świetlicach wiejskich i zakładowych wyświetlane będą filmy oraz przezrocza, związane z historią Armii Radzieckiej.

W ramach obchodów, TPPR i LPŻ organizują **NA LUBELSZCZYŹNIE** pogadanki i wieczornice artystyczne w szkołach, zakładach pracy, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych na temat powstania i bohaterskich walk Armii Radzieckiej. Ponadto w Lublinie urządzona będzie wystawa, poświęcona historii Armii Radzieckiej.

Narada śląskich czytelników pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

KATOWICE (PAP). — W dniu 16 bm. odbyła się w Katowicach narada śląskich czytelników czasopisma **„O trwały pokój, o demokrację ludową!"**, w której udział wzięło ponad 300 przedstawicieli szerokich mas społeczeństwa śląskiego, działaczy kulturalnych, partyjnych, związkowych, robotników, nauczycieli i młodzieży studiującej.

Konferencję zagaił sekretarz KW PZPR w Katowicach, tow. Titkow, podkreślając doniosłą rolę pisma w walce o pokój, w demaskowaniu imperialistów amerykańskich i zachodnio - europejskich, oraz pogłębianiu braterstwa między narodami, popularyzowaniu wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego — czoło wej siły obozu pokoju.

Referat o zadaniach czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!", wygłosił członek międzynarodowego kolegium redakcyjnego tego pisma red. Kapliński.

Chłopi z Kręczkowa wykonali plan dostawy zboża

na 4 dni przed terminem

WROCŁAW (PAP). — Na 4 dni przed terminem pracujący chłopi gromady Kręczków, gminy Borów, w pow. strzelińskim, wykonali z nadwyżką zobowiązania dostawy zboża w ilości przewidzianej w rocznym planie dostaw. Wezwanie chłopów pracujących z Kręczkowa do współzawodnictwa o pełne i terminowe wykonanie rocznych planów dostawy zboża, powzięte 9 bm. objęło tysiące gromad w całym kraju.

Przed manifestacyjnym wyjazdem do punktu skupu odbyło się we wsi ogólne zebranie gromadzkie, na którym chłopi mówili o tym, jak w walce o przedterminowe wykonanie planu skupu zboża wyrosło postanowienie, **aby do wiosennej kampanii siewnej przystąpić zespołowo, organizując spółdzielnię produkcyjną.** Na zebranie chłopów przybyli serdecznie witani wybitni przodownicy pracy.

Wśród gorącego entuzjazmu chłopi z Kręczkowa uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym melduja o zwycięskim wykonaniu z nadwyżką rocznego planu dostaw zbożowych.

Budowlani przystępują do współzawodnictwa

o zespołowe metody pracy

WARSZAWA (PAP). — Przed paru dniami załoga grupy budów Nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Warszawa 2 wystąpiła z inicjatywą upowszechnienia zespołowych metod pracy w przemyśle budowlanym, wzywając wszystkie załogi budowlane do współzawodnictwa na tym polu.

W odpowiedzi na ten apel w dniu 17 bm. przystąpiła do nowej formy współzawodnictwa załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Warszawa II, wykonująca prace budowlane na terenie osiedli Muranów i Mirów. Załoga ta **zobowiązała się do dnia 1 kwietnia br. objąć co najmniej 70 proc. ogółu robót pracą zespołową i wezwała jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie zjednoczenia podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.**

10 tys. mężów zaufania

wybrali już włókniarze

Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego jest jednym z przodujących związków w akcji wyborów mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy i delegatów socjalno - ubezpieczeniowych.

Wybory przeprowadzone już zostały w około 10 tys. grup związkowych.

Zaszczytne i odpowiedzialne funkcje mężów zaufania powierzają włókniarze przodownikom w pracy zawodowej i społecznej. Wśród wybranych około 60 proc. stanowią kobiety i ok. 10 proc. młodzieżowcy.

Płyną fundusze na budowę

„Domu Chłopa"

WARSZAWA (PAP). — W lutym br. rozpoczęła się w kraju zbiórka funduszów na budowę **„Domu Chłopa".** We wszystkich gminach przystąpiono do sprzedaży „cegiełek", a nawet do współzawodnictwa w zbiórce funduszów.

Z całego świata

— LAKE SUCCESS. Delegat radziecki na VIII sesję Rady Powierniczej ONZ, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem rządu Nowej Zelandii w sprawie administracji powierniczej w zachodnim Samoa, wskazał na potęgujący się tam z każdym dniem wyzysk ludności tubylczej.

— PARYŻ. — We wszystkich zakładach pracy w Tarbes (Francja), odbyły się w piątek krótkotrwałe strajki robotników przeciw zbrojeniom niemieckim.

— LONDYN. — Odbył się tu zorganizowany przez grupę pastorów wiec, na którym omówiono sprawę obrony pokoju na całym świecie.

— NOWY JORK. — W Minneapolis odbyła się stanowa konferencja działaczy partii postępowej.

Na konferencji postanowiono zebrać w stanie Minnesota 100 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakończenia wojny w Korei.

— BRUKSELA. Do strajku górników belgijskich przyłączyli się metalowcy. Ogólna ilość strajkujących wynosiła w sobotę 80 tys. robotników.

— TEL AVIV. W Teheranie odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko wyzyskowi, uprawianemu w Iranie przez anglo - irańskie towarzystwo naftowe.

Narody wygrają walkę o pokój

Referat Jacques Duclos na plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Podczas plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej w St. Denis, Jacques DUCLOS wygłosił referat, w którym omówił zagadnienie walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i sprawę walki o pokój w związku z wojennymi przygotowaniami imperialistów.

Duclos podkreślił, że imperialiści amerykańscy nie poprzestając na forsowaniu zbrojeń w różnych krajach zachodnio - europejskich i na zwiększaniu tam sił zbrojnych, starają się usilnie pokonać trudności na drodze do ponownego uzbrojenia Zachodnich Niemiec. Znamienne jest, że również obecny rząd francuski sprzyja odbudowie potencjału wojennego Niemiec Zachodnich i że właśnie ten rząd zwołał 15 lutego naradę w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej".

Tymczasem w różnych krajach europejskich ujawnia się **wrogi stosunek ludności do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.** Znalazło to też dobitny wyraz w nastrojach ludności zachodnio - niemieckiej, co stanowi fakt wielce doniosły.

Referent podkreślił z kolei konsekwentny charakter pokojowej polityki ZSRR. Podczas gdy Związek Radziecki — powiedział Duclos — pragnie pokojowego współistnienia, pokojowej współpracy i pokojowej rywalizacji dwóch systemów, imperialiści, których system opanowany jest głębokimi sprzecznościami, chcieliby zażegnać swe trudności drogą wojny.

Jacques Duclos podkreślił, że dzięki uchwałom Kongresu Warszawskiego i powstaniu Światowej Rady Pokoju nastąpiło rozszerzenie ruchu pokoju na całym świecie. W ruchu tym bierze czynny udział Francuska Partia Komunistyczna, **ale powinna ona jeszcze bardziej rozwinąć walkę przeciwko podżegaczom wojennym.**

Następnie Duclos zwrócił uwagę na doniosłość walki przeciwko transportowi i produkcji broni i podkreślił konieczność popierania robotników, którzy prowadzą tę walkę w pierwszych szeregach.

Na zakończenie Duclos oświadczył że **naród może i musi wygrać walkę o pokój.** W tej wielkiej walce, która toczy się w skali całego świata, odcinek francuski nabiera szczególnego znaczenia. Wojna w Europie jest niemożliwa bez armii niemieckiej. Możemy wiele uczynić, ażeby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, a przeszkodzić temu i przeszkodzić utworzeniu „armii atlantyckiej", na którą liczy Eisenhower — **znaczy to zapewnić zwycięstwo pokoju, którego pragną narody i którego obawiają się imperialiści. Wiary w nasze własne siły, wiary w pewność zwycięstwa — oto czego uczy nas Stalin.**

Członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ przybyli na obrady do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 bm. przybyli do Warszawy: przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Giuseppe di Vittorio,** sekretarz generalny ŚFZZ — **Louis Saillant,** sekretarz ŚFZZ — **Sergiusz Rostowski** oraz członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ: sekretarz generalny CGT — **Le Leap,** sekretarz CGT — **Henri Reynaud** (Francja), przewodniczący konfederacji pracy Rumunii — **Gheoghe Apostol,** przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Węgier — **Antal Apro,** przedstawiciel Zw. Zaw. Bułgarii — **Aleksander Milenov** i b. przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Austrii — **Goetley Fiola.**

Przybyli działacze międzynarodowego ruchu związkowego wezmą udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, które rozpoczną się w Warszawie w dniu dzisiejszym.

Z frontu koreańskiego

Zwycięska ofensywa trwa

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 17 bm., ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że **na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie.**

15 bm. na północ od Czeczhon oddziały armii ludowej zabiły, zraniły i wzięły do niewoli przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zdobyły wiele sprzętu. Na południowy wschód od Henson, wojska ludowe wzięły do niewoli stu kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

W kuchni podżegaczy wojennych.

Posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej referat o wykonaniu planu gospodarczego za rok 1950 wygłosił przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — **Heinrich Rau.** Mówca wskazał, że znaczny wzrost produkcji w ostatnich latach stwarza mocną podstawę dla realizacji planu 5-letniego i dla dalszego planowego rozwoju gospodarki NRD.

Podczas posiedzenia zabrał głos premier **Grotewohl,** który podkreślił znaczny wzrost produkcji i poprawę jej jakości w ciągu ubiegłego roku.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

NA WARCIE POKOJU

Oddział Techniczny PZPW Nr 41 w Pabianicach przerobi na 15 dni przed terminem suszarkę, zwiększając w ten sposób jej wydajność o 6 proc.

Poza tym kobiety tych zakładów zobowiązały się zwerbować do szeregów L. K. kobiety nie pracujące, zwiększyć ilość członkiń TPPR i TPD oraz zaciągnąć Warty Pokoju w dniach od 3 do 11 marca rb.

CZYN HALINY IWAŃSKIEJ

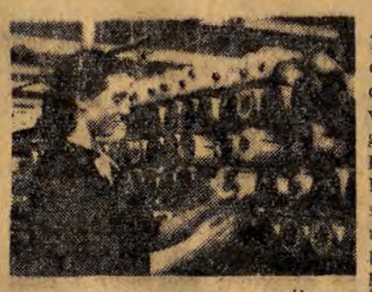

ZMP-ówka Iwańska z ZPB im. Marchlewskiego znana przodownica pracy podjęła na cześć 8 marca piękne zobowiązanie. Postanowiła mianowicie przejść z obsługi 4 na 5 stron skręcarki. Halina Iwańska jest pionierką ruchu wielowarsztatowego. Pierwsza przeszła na obsługę 3, potem 4 stron na których osiągała około 110 proc. wykonania bazy. Obecnie przodownica Iwańska obsługuje 5 stron pragnąc w ten sposób uczcić zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet.

W SPÓŁDZIELNI SZTUKI I PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Pracownicy następujących tkalni: „Żabieniec", „Zdrowie", „Jedwabnik" i „Samodział" postanowili podnieść jakość i ilość produkcji oraz zmniejszyć procent odpadków. Poza tym pracownice „Samodziału" zajmą się udekorowaniem świetlicy.

WYKONANIE PLANU WZROŚNIE O 5 PROCENT.

Pracownicy produkcyjni podniosą wykonanie bieżącego planu miesięcznego o 5 proc., a pracownicy biurowi przyspieszą rotację środków obrotowych przez terminową wysyłkę gotowych wyrobów.

Kat z Oświęcimia w łaskach Amerykanów

Władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich odraczają egzekucje hitlerowskich zbrodniarzy

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że **władze amerykańskie, kontynuując swoją politykę rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, kazały odroczyć egzekucję 7 masowych morderców z więzienia w Landsberg, którzy wobec ogromu swych zbrodni zostali w swoim czasie skazani na śmierć i mieli być straceni w ubiegły piątek.** Odroczenie wykonania wyroku nastąpiło na czas nieokreślony i elementy prohitlerowskie w Zachodnich Niemczech są przekonane, że **egzekucja nie dojdzie nigdy do skutku.**

Z tej nowej łaski amerykańskiej skorzystali m. in.: gen. SS Otto Ohlendorff, były dowódca hitlerowskich oddziałów eksterminacyjnych we wszystkich krajach okupowanych przez siły zbrojne III Rzeszy; generał SS Oswald Pohl, który stał na czele hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a podczas bytności w Polsce kierował likwidacją ghetta w Warszawie i mordowaniem więźniów Oświęcimia i innych obozów.

Na marginesie

„Romu kyokyo jigyo"

Sekretariat ONZ rozesłał do wszystkich krajów ankietę zawierającą dwa tylko pytania, czy na terenie danego państwa istnieje niewolnictwo i jeżeli istnieje — w jaki sposób walczy się z nim.

Ankieta przyniosła przeróżne odpowiedzi. Należy stwierdzić przy tym, że olbrzymia większość państw kapitalistycznych nadesłała odpowiedzi kłamliwe. Odpowiedzi Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Unii Południowo-Afrykańskiej i Izby świadomym kłamstwem. Państwa te odpowiedziały, że w ich posiadłościach afrykańskich istnieją wprawdzie „pozostałości niewolnictwa plemiennego", ale walczy się z nimi przy użyciu wszystkich dostępnych środków. Państwa te nie wyjaśniły jednak na czym polegają te „środki".

Na ankietę ONZ odpowiedziała także Japonia. Rząd japoński stwierdził, że w jego kraju nie ma niewolnictwa. Istnieje jedynie pewien system zwyczajowy, zwany „romu kyokyo jigyo", który jest zbliżony do niewolnictwa.

Cóż to jest system „romu kyokyo jigyo"?

Polega on na tym, że pracodawca potrąca z płacy robotników około 40 procent należności, jako rękojmię nieopuszczenia przez nich miejsca pracy. Robotnik, któremu potrącono 2/5 jego zarobków i tak głodowych, nie może utrzymać siebie i rodziny. Musi więc zadłużać się u pracodawcy. A nie wolno mu dopóty opuścić pracy, dopóki nie spłaci długów. W praktyce staje się niewolnikiem aż do śmierci. I nie tylko on sam. Długi przechodzą na potomstwo robotnika, które musi przejąć jarzmo niewoli. W chwili obecnej system „romu kyokyo jigyo" obejmuje 2 i pół miliona robotników przemysłowych. Szczególnie bezwzględnie stosuje się ten system w kopalniach węgla w Hokkaido.

USA natomiast odpowiedziały, że są krajem ludzi „wolnych". Nic więcej. Jeśliby kto zapytał o lynch? To taki mały, rodzimy „system zwyczajowy". Ghetta murzyńskie? Także „system zwyczajowy". Jeśliby się w sekretariacie ONZ znalazł jakiś uścibski i zapytał przedstawiciela USA, czy „wolny" robotnik biały lub czarny ma tam prawo do produktów swojej pracy, dowiedziałby się, że nie.

No, ale w sekretariacie pana Trygve Lie nie ma wścibskich. **P. M.**

O przyspieszenie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw

Nota Rządu RP do Rządów Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga poświęcona jest zagadnieniu niebezpieczeństwa, jakie dla wszystkich państw stanowi odradzanie militaryzmu niemieckiego przez amerykańskich imperialistów. Rząd Polski Ludowej zwrócił się do rządów tych narodów, które dobrze wiedzą, czym grozi imperializm niemiecki.

W roku 1914 naród belgijski po raz pierwszy zaznał nieszczęść okupacji. W latach I wojny światowej imperialistyczny najeźdźca niemiecki, w przemarszu na Francję, zalał swoimi dywizjami małą Belgię. W maju 1940 r. po raz drugi Belgia znalazła się pod butem okupanta — tym razem jeszcze bardziej bezwzględnego.

Danię hitlerowcy zajęli na wiosnę 1940 r., zaś w kilkanaście tygodni później ten sam los spotkał Holandię. Po raz pierwszy wówczas poznali Holendrzy na własnej skórze bestialstwo hitlerowskiej okupacji, a w 1944 r. metodę „spalonej ziemi". Wycofujące się oddziały hitlerowskie niszczyły śluzy i tamy, zatapiając całe połacie kraju, niszcząc wielowiekowy dorobek narodu.

Do rządów tych tak ciężko doświadczonych już narodów zwrócił się Rząd Polski, a więc rząd reprezentujący naród, który najbardziej ucierpiał od imperialistycznego bestialstwa, z wezwaniem do podjęcia kroków w celu zapobieżenia narastającemu niebezpieczeństwu odrodzenia niemieckiego militaryzmu. Sprawa niebezpieczeństwa, wynikającego z remilitaryzacji Trizonii, zaalarmowała wszystkie narody europejskie, przede wszystkim narody sąsiadujące z Niemcami. Narody te, szczególnie naród francuski, odpowiedziały falą strajków patriotycznych na remilitaryzację Trizonii. Eisenhowera zaś, głównego protektora nowego Wehrmachtu, przyjęto w stolicach Europy Zachodniej wrogimi manifestacjami.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia narody Europy powitały radziecką inicjatywę z dnia 3 listopada ub. roku w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, protektor odradzającego się imperializmu niemieckiego, a wraz z nim rządy Anglii i Francji starają się jednak nie dopuścić do zwołania tej konferencji. Komentatorzy reakcyjnej prasy amerykańskiej przypuszczają, że konferencja wstępna odbędzie się najwcześniej w połowie kwietnia br.

Co skłania rząd amerykańskich imperialistów do stosowania taktyki stałego odwlekania terminów rozmów w sprawie remilitaryzacji Trizonii? Łatwo na to pytanie odpowiedzieć, jeżeli uprzytomnimy sobie, że głównym celem kierowniczych kół polityki amerykańskiej jest wywołanie agresywnej wojny, która jest możliwa tylko pod warunkiem wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Dlatego to właśnie podpalacze świata odwlekają terminy konferencji czterech mocarstw. Okres ten wykorzystują dla przeprowadzenia w tempie przyspieszonym remilitaryzacji Zachodnich Niemiec.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy", towarzysz Stalin wskazał na agresorski spisek przeciw pokojowi świata. Trzon ten stanowią przede wszystkim państwa wchodzące w skład agresywnego paktu północno-atlantyckiego, a więc także i rządy Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga.

Ale — i na to zwraca nota Rządu RP szczególną uwagę — istnieje różnica perspektyw w rozpatrywaniu niebezpieczeństwa niemieckiego. Gmach amerykańskiego ministerstwa wojny, t. zw. Pentagon, położony jest o kilkanaście tysięcy kilometrów od Essen, miasta w którym wypuszczony na wolność zbrodniarz wojenny, Krupp, znów rozwija produkcję narzędzi śmierci. Urzędnicy Pentagonu oraz ich przełożeni „inspiratorzy tej polityki, tym bezwzględniej ją realizują — czytamy w nocie Rządu RP — że liczą na to, iż zdołają wykorzystać ją dla swoich celów i że nie obróci się ona przeciwko nim, gdyż znajdują się oni poza bezpośrednim zasięgiem jej niszczycielskiego działania".

Narody Belgii, Holandii, Luksemburga i Danii wiedzą jednak z własnego, bolesnego doświadczenia, że niebezpieczeństwo odrodzonego militaryzmu niemieckiego jest groźne przede wszystkim dla nich.

Naród polski wyciągnął odpowiednie wnioski z historii. Toteż nie ma dziś uczciwego Polaka, który by nie widział, że odrodzenie Wehrmachtu stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego narodu. Słuszność tego poglądu potwierdził zresztą wyraźnie antypolski kierunek propagandy rewizjonistycznej, rozpalanej dziś przez niemieckich przyjaciół amerykańskich podżegaczy wojennych i polityków z Watykanu.

Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna dały przykład budowy trwałych podstaw pokojowego współżycia między tymi narodami, przez ostateczne wytyczenie granicy na Odrze i Nysie oraz przez podpisanie umów o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Konferencja czterech mocarstw, poświęcona sprawie remilitaryzacji Niemiec jako podstawowej przyczynie istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych, może być istotnym krokiem naprzód w kierunku rozładowania tego napięcia. Nasz naród jest szczególnie spragniony odprężenia stosunków międzynarodowych i dlatego z uznaniem przyjął notę Rządu RP do rządów państw sąsiadujących z Niemcami, by przyczyniły się do przyspieszenia zwołania konferencji czterech.

Wincenty Chabura
przewodniczący WKW ZSL

ZSL-owcy winni brać czynny udział w walce o wykonanie planu skupu zboża

Od przewodniczącego WKW ZSL w Łodzi, ob. Wincentego Chabury, otrzymaliśmy artykuł, który poniżej zamieszczamy.

Państwo Ludowe coraz skuteczniej chroni przed wyzyskiem masy pracującego chłopstwa, coraz skuteczniej pozbawia elementy kapitalistyczne na wsi możliwości spekulowania wynikami pracy biedoty.

Występuje zajadle przeciwko temu kułactwo, czego jaskrawym dowodem jest toczącą się obecnie na wsi ostra, zażarta walka o chleb dla klasy robotniczej i biedoty wiejskiej. Znane są liczne fakty ukrywania zboża przez bogaczy wiejskich dla celów spekulacji przednówkowej.

Wściekłość kułacka posuwa się częstokroć do zbrodni niszczenia zboża przez przetrzymywanie go w wilgotnych piwnicach czy w stertach, byle tylko ograniczyć ilość chleba dla ludzi pracy. Nie różnią się wyzyskiwacze wiejscy niczym od tych w Stanach Zjednoczonych, którzy wolą topić zboże, niż oddać je po godziwych cenach ludziom łaknącym chleba.

Wzrasta jednak świadomość podstawowych mas chłopskich w codziennej walce z kułactwem. Przy pomocy klasy robotniczej i jej Partii chłop pracujący uczy się demaskować wrogą robotę bogaczy wiejskich i ich zauszników, uczy się skutecznie ich zwalczać, stając się przez to coraz silniejszym sojusznikiem klasy robotniczej.

Walka z kapitalistyczną częścią wsi, wiążąca się z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów pracujących — stanowi również program działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, ściśle współdziałającego z PZPR.

Ostatnia Rada Naczelna ZSL wyraźnie wskazała, że jednym z najgłówniejszych zadań Stronnictwa jest umacnianie władzy ludowej przez pogłębienie wśród mas członkowskich i chłopów bezpartyjnych zrozumienia obowiązków wobec państwa.

Mamy liczne przykłady ofiarnej i przykładnej pracy kolegów ZSL-owców z terenu naszego województwa w końcowym etapie walki o wypełnienie planu skupu zboża.

I tak **Łompieś Stanisław** z gromady **Poborze**, pow. kutnowskiego, z gospodarstwa 5 ha zamiast zaplanowanych 21 q sprzedał spółdzielni 35 q i dodatkowo zobowiązał się sprzedać do 16. II. b. r. — 5 q. **Władysław Sobola** z gromady **Sędziejowice**, pow. Łask, gospodarz na 3 hektarach, mający na utrzymaniu 6 osób, nie tylko wykonał plan, sprzedając 3 q zboża, ale na zebraniu gromadzkim dodatkowo zadeklarował 1 q, pociągając za sobą i wyrywając spod wpływu kułaków pięciu chłopów średniorolnych.

Podobnych przykładów, jak również przykładów demaskowania kułackich machinacji przy skupie zboża można by wyliczyć dużo. Ale nie o to chodzi, byśmy widzieli tylko pozytywną robotę członków ZSL. Nie wolno nam zamykać oczu na bierną postawę wielu naszych kół gromadzkich i gminnych komitetów wykonawczych.

Mamy w swoich szeregach większość chłopów średniorolnych. Wielu z nich dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec Państwa Ludowego, odcinając się w ten sposób od grupy kułackiej. Że nie wszyscy nasi członkowie średniacy tak postępują, jest to winą w dużej mierze naszych komórek organizacyjnych, zwłaszcza nadrzędnych. Nie potrafiły one wyjaśnić, że w interesie średniaków jest łączyć się z biedotą przeciw bogaczom.

Toteż ci chłopi, będący pod wpływem kułaków często solidaryzują się z nimi i wstrzymują się od sprzedaży nadwyżek zbożowych. Do takich należą np. **Antoni Bartuzel**, gospodarz na 6.7 ha oraz **Antoni Jaksa**, posiadający 6 ha ziemi, obydwaj **z gminy Dłutów**, oraz **Kazimierz Dyla**, posiadacz 9 ha **z gminy Lutomiersk.**

Podobne wypadki występują na terenie całego naszego województwa, tam wszędzie, gdzie koła gromadzkie i GKW, nie pracują jak należy, nie troszczą się o to, by przeszkodzić bogaczowi wiejskiemu w próbie przerzucenia jego obowiązków na biedotę. Nie chroni należycie interesów podstawowych mas chłopskich koło gromadzkie **w Kowalach, gmina Galewice**, pow. wieluńskiego, ponieważ do tej pory nie zainteresowało się przebiegiem skupu zboża w swojej gromadzie. A GKW tej gminy dopuścił do tego, że prezes gminnego zarządu ZSCh., **Rębacz**, stał się zausznikiem kułaków i występował w ich obronie.

Nasze gminne komitety wykonawcze i koła gromadzkie winny w obecnym okresie dać wyraz swojej zdecydowanej postawie w walce o wypełnienie planu skupu zboża. Winny się zwłaszcza obejrzeć wokół siebie, by móc wykryć we własnych szeregach maskujących się do tej pory kułaków.

Pamiętajmy bowiem o tym, że tacy jak **Lorek z Górki Pabianickiej**, który zebrał zboże z 15 ha ziemi, trzyma je dotąd nie młócone i nie chce wywiązać się z obowiązków wobec państwa; **Józef Balcerzak**, 12 hektarowy bogacz i spekulant **z gminy Dłutów**, który uchyla się od sprzedaży zboża w spółdzielni, czy **Jan Basiewicz z Sierpowa**, gm. Leśmierz, który rzekomo swoje 12 hektarowe gospodarstwo „przepisał" na syna i który wkręcił się do trójki gromadzkiej po to, by uchronić się od sprzedaży zboża — źle wpływają na pracę ZSL, bardzo tej pracy szkodzą.

Dlatego też zadaniem naszym jest demaskować bogaczy wiejskich i ich popleczników, którzy w myśl dawnych tradycji starają się wcisnąć w nasze szeregi po to, by na każdym odcinku hamować naszą pracę.

Z dnia na dzień wzrasta bojowość podstawowych mas chłopskich, które dają dowód swego przywiązania do państwa ludowego, realizując plan częstokroć z nadwyżkami i które coraz skuteczniej zmuszają kułaków do sprzedawania nadwyżek zbożowych państwu, demaskując ich na zebraniach i wykrywając ich próby ukrywania zboża.

W tej walce o skup zboża komórki organizacyjne ZSL winny jeszcze bardziej niż dotychczas wzmóc swoją działalność w gromadach w przekonaniu, że zrealizują przez to znaczną część drugiego roku naszego Planu 6-letniego. Przyczyni się to do przyspieszenia rozwoju przemysłu, którego wytworów wieś tak potrzebuje. Przyczyni się to do wzmocnienia gospodarczego i obronnego naszego kraju.

Jesteśmy przekonani, że plan skupu wykonamy, a czynny udział w jego realizacji komórek organizacyjnych ZSL stanie się dokumentem właściwego zrozumienia przez naszych członków istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego i konkretnej działalności nad stałym jego pogłębianiem.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

ZESPOŁOWE GOSPODARSTWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W akcji planowego skupu zboża przodują spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnia w Olbrachcicach pow. radomszczańskiego odstawiła 40 kwintali żyta ponad plan. Natomiast spółdzielnie w Pelagii pow. łaskiego i Makowiskach pow. radomszczańskiego, które swoje zobowiązania już wypełniły, postanowiły w dniu 20 b. m. odstawić dodatkowo po kilkanaście kwintali zboża.

130 PROCENT PLANU

Chłopi gromady Broniszew Stary pow. radomszczańskiego, rekrutujący się w przeważającej liczbie z gospodarzy małorolnych i średniorolnych, wykonali swe zobowiązania z nadwyżką wypełniając plan odstaw w 130 procentach.

WOLA GROMADY DECYDUJE

Kułak Stanisław Gniadziak z gromady Danków pow. skierniewickiego nie wywiązywał się ze swych zobowiązań, oświadczając, że zboża już nie ma. Innego zdania byli chłopi mało i średniorolni, którzy udowodnili mu, że posiada on poważne zapasy zboża. Pod naciskiem opinii gromadzkiej, kułak ten zmuszony jest wykonać plan odstawy.

ZA PRZEDTERMINOWĄ ODSTAWĘ — NAGRODA

Gromadom Celigów i Kochanów (spółdzielnia produkcyjna), położonym w kułackiej gminie Głuchów pow. skierniewickiego, a zamieszkałym w przeważającej liczbie przez małorolnych chłopów, zostały przyznane powiatowe nagrody za przedterminową odstawę zboża. Plan roczny wykonały one w 112 proc. Nadmienić trzeba, że Kochanów otrzymał już uprzednio wojewódzką nagrodę w postaci radioodbiornika i 200-tomowej biblioteki za wykonanie planu miesięcznego w 320 proc.

KUŁACY W DALSZYM CIĄGU OPORNI

Teodozja Zielińska z gromady Stara Rawa pow. skierniewickiego, właścicielka 16-hektarowego gospodarstwa, nie odstawiła dotychczas ani ziarenka. Tymczasem posiada ona dużą stertę niemłóconego zboża, niszczonego przez gryzonie.

PRZODUJĄCE GMINY

W powiecie łęczyckim na pierwsze miejsce w akcji planowego skupu zboża wysunęły się gminy Chociszew, Witonia i Podębice. Gmina Chociszew wykonała plan odstaw w 125 proc., Witonia w 108 proc., a Podębice w 104 proc.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA

Na 48 wozach, udekorowanych transparentami, chłopi gromady Papronia, gm. Lubania pow. rawsko - mazowieckiego odstawili do punktu skupu 80 kwintali zboża.

Podnieść poziom pracy świetlicowej

Chociaż świetlica przy Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja ma już za sobą piękne tradycje, nie działa jednak jak należy.

Zarząd ZMP dzielnicy Widzew, jak również zarząd fabryczny ZMP, nie czynią nic, aby życiem świetlicowym objąć szerokie masy młodzieży. Wśród aktywistów świetlicowych większość stanowi raczej młodzież niezrzeszona, nie posiadająca odpowiedniego wyrobienia politycznego. **Należy więc zorganizować aktyw, składający się z ZMP-owców, który potrafiłby nadać świetlicy odpowiedni styl pracy, zgodny z linią naszej Partii.**

Zarząd fabryczny ZMP słusznie poświęca wiele czasu sprawom produkcyjnym, lecz zapomina przy tym, **iż w parze z podniesieniem baz produkcyjnych, powinna rozwijać się szeroka akcja kulturalno - oświatowa.**

Winą za ten niepomyślny stan rzeczy nie należy obarczać wyłącznie kierownictwa świetlicy, gdyż jednostki nie są w możności prowadzić same tak rozległej i wielokierunkowej akcji. Odpowiadają za to raczej opiekunowie poszczególnych sekcji, którzy zupełnie nie interesują się swymi obowiązkami i nawet nie uczęszczają do świetlicy. **Do takich „opiekunów" należą między innymi obywatele: Orzechowski, Ozdobiński, Machałowa, Bucki, tow. Bazali i tow Czarnecki.**

Mimo braku zainteresowania ze strony ZMP oraz organizacji partyjnej, poszczególne sekcje starają się przezwyciężyć trudności. Niektóre z nich stanęły na dość wysokim poziomie. Koło baletowe dziecięce, pod kierownictwem instruktorki, ob. Wocial, ma wielkie perspektywy na przyszłość. Następnie **koło dramatyczne pod reżyserią ob. Kaczanowskiego** z zapałem przystąpiło w pełnym składzie do prób sytuacyjnych sztuki „Okna w lesie" Rachmanowa. Również **koło foto-filmowe** może się pochlubić znacznymi osiągnięciami w dziedzinie fotografiki i filmu. Dobrze pracują również słuchacze **kursu początkowego nauczania oraz języka rosyjskiego.**

Nie można dopuścić, aby ludzie, którzy mimo trudności wkładają w życie świetlicowe tyle wysiłku i trudu, mieli z niego rezygnować z powodu niedbalstwa ze strony innych.

Kierownictwo świetlicy, a przede wszystkim Zarząd ZMP powinny nie szczędzić starań, aby podnieść odpowiednio poziom pracy świetlicy Widzewskich Zakładów.

Trzeba zdać sobie sprawę, że wzmożona akcja kulturalno - oświatowa przyczynia się do przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego.

WIKTOR JARZĘBSKI
ZPB im. 1 Maja

Przodownice Czynu 8 Marca

Jadwiga Matys

Kobiety obejmują już prawie wszystkie zawody, opanowane dotychczas wyłącznie przez mężczyzn. W wydziale mechanicznym ZPB im. Okrzei od niedawna do pracy przy frezarkach i tokarkach stanęły młode dziewczęta, które doskonale dają sobie radę z obsługą maszyn. Pod czujną opieką instruktorów praca ich stale się ulepsza, a wydajność wzrasta. Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet kobiety obsługujące tokarki i frezarki postanowiły podnieść jakość swej produkcji i jeszcze gruntowniej pracować nad sobą.

Jadwiga Matys już bez żadnej pomocy obsługuje tokarkę. Jej instruktor **ob. Alfred Kubiczek** powierza jej już tak poważne prace, jak toczenie żelaznych wałków.

ZMP-ówka **Salomea Pietrucha** wykonuje bardzo dokładnie i staran nie precyzyjne roboty na frezarce.

Kobiety pracujące w warsztatach mechanicznych, wraz z włókniarkami witają dzień 8 marca wzmożeniem tempa i ulepszeniem jakości swej pracy.

A. BIAŁA.
ZPB im. Okrzei

Braki w pracy aparatu majsterskiego

główną przyczyną niewykonywania planów w Nowej Tkalni

Tkalnia ZPB im. Stalina nie wykonała planu za styczeń. Nad tym faktem nie mogła przejść do porządku dziennego ani organizacja partyjna, ani też administracja i rada zakładowa. Ponieważ wiadomym jest, że majstrowie i cały aparat technicznych mają poważny, a niekiedy decydujący wpływ na przebieg produkcji, kierownictwo ZPB im. Stalina postanowiło od nich właśnie rozpocząć **mobilizację do walki o systematyczne wykonywanie planów miesięcznych.**

Niedawno temu odbyła się **narada majstrów i kierowników Tkalni Nowej**, na której omówiono przyczyny niewykonywania planu na styczeń i szukano środków dla zaradzenia złu.

Z analizy, przeprowadzonej przez tow. Rozwensa, wynikało, że **zasadniczymi przyczynami są: niski stopień wypełniania norm przez tkaczy i zbyt duża ilość godzin postojowych.**

1.400 tkaczy nie wykonało w styczniu norm, z tego około 400 osiągało zaledwie do 70 proc. Jeżeli chodzi o majstrów, to **w całej tkalni tylko 16 było takich, którzy plany swe przekroczyli, a dwie partie osiągnęły zaledwie 60 proc.**

W dyskusji próbowano tłumaczyć niską wydajność niedostatecznymi kwalifikacjami tkaczy, młodym wiekiem tkaczy, i tp. **Niemniej wszyscy musieli przyznać, że park maszynowy jest poważnie zaniedbany, a remonty nie przeprowadzone są tak jak należy. Znaczna część majstrów zaś nie posiada dostatecznych wiadomości technicznych.**

Tak się już utarło w przemyśle bawełnianym, że jeżeli tkacze nie wykonują norm, to powiada się, że nie mają dostatecznych kwalifikacji i że trzeba ich doszkolić. **Szkoli się więc tkaczy, a rzadko przyjdzie komuś do głowy, że trzeba gruntownie przeanalizować wszystkie istotne przyczyny niewykonania planów i postarać się o ich usunięcie.**

Nie znaczy to wcale, że już wszyscy tkacze są na odpowiednim poziomie, że wszyscy już pracują tak jak pracować powinni, ale w niektórych wypadkach nawet średnio wykwalifikowany tkacz nie może wykonać swego zadania z winy maszyny lub majstra.

Tylko z powodu przycinków stracono w Nowej Tkalni w styczniu 36 tys. m. tkaniny. A przecież przycinki w większości wypadków spowodowane są nieprawidłową pracą krosna. Za pracę krosna zaś odpowiada przecież majster.

Z przeprowadzonej dyskusji wynikało, że w Zakładach Stalinowskich sporo jest takich majstrów, którzy nie mogą sobie dać rady z krosnem. **Poważnym błędem w pracy aparatu technicznego jest brak współpracy pomiędzy majstrami zmianowymi. Majster, rozpoczynający zmianę, uważa, że wystarczy jeżeli przyjdzie do pracy punktualnie, a kończący nie chce pozostać dłużej ani pięć minut i w rezultacie zmieniają się „w locie".** W najlepszym wypadku powiedzą sobie, że na takim to a takim krośnie coś trzeba zrobić, albo coś zostało zmienione — i koniec. **O przyzwoitym zdaniu partii sali czy oddziału nie ma w takich warunkach mowy.**

Poważnym błędem w pracy tkalni jest niedocenianie roli i znaczenia organizacji partyjnej oraz jej wpływu na wykonanie zadań produkcyjnych.

Dla poszczególnych kierowników, majstrów salowych czy majstrów na partiach organizacja podstawowa, oddziałowa czy grupa partyjna to komórka organizacyjna Partii, o której istnieniu wiedzą, do której sami przeważnie należą, ale nie potrafią jej działalności wykorzystać w codziennym, praktycznym życiu.

Majster czy kierownik nie potrafi, czy nie chce widzieć w grupie partyjnej i organizacji oddziałowej tego zaplecza, tego muru, o który powinien się oprzeć we wszystkich swych poczynaniach i przedsięwzięciach.

Uczestnicy narady wskazywali błędy i niedociągnięcia i starali się znaleźć drogę do ich likwidacji.

Ponieważ jak stwierdzono w dyskusji, główną przyczyną zła jest opłakany stan parku maszynowego, w przyjętej jednomyślnie uchwale postanowiono przede wszystkim uporać się z tym właśnie zagadnieniem.

Uchwała zobowiązuje wszystkich majstrów, by podzieleni na odpowiednie brygady dokonali **gruntownego przeglądu wszystkich krosien**, poczynając od najgorszych zespołów i doprowadzili je do należytego stanu, przez co słabsi majstrowie będą mogli lepiej wykonywać swe plany, a pracujący w tych brygadach niejednego się nauczą od bardziej doświadczonych kolegów.

Specjalna komisja w porozumieniu z majstrami będzie typowała krosna do remontu kapitalnego i określała dokładnie, co trzeba w krośnie zmienić lub poprawić.

Majstrowie salowi i kierownicy zobowiązani są przeprowadzać codzienną analizę przyczyn niewykonania planów przez poszczególne krosna czy tkaczy, a przy przyjmowaniu zmiany każdy z nich musi ze swym zmiennikiem oddział obejrzeć, żeby być we wszystkim dokładnie zorientowanym.

Postanowienia te nie usuną jednak wszystkich bolączek i niedomagań. Ale jeżeli zostaną zrealizowane z takim entuzjazmem, z jakim zostały podjęte, to już w najbliższych dniach Nowa Tkalnia będzie wykonywać plan w 100 proc.

Warunkiem tego jest jednocześnie stała, systematyczna troska organizacji partyjnej Nowej Tkalni o przebieg produkcji. Muszą ją nieustannie wykazywać organizatorzy grup, sekretarze organizacji oddziałowych oraz wszyscy członkowie Partii.

* * *

Według napływających wiadomości załoga Nowej Tkalni już od kilku dni wykonuje bazy produkcyjne.

em - em

Załogi wykonują zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Akcja zobowiązań, podejmowanych na cześć Międzynarodowego Dnia **Kobiet oraz I Ogólnopolskiego Kongresu Lig Kobiet** [illegible] **wszystkie zakłady pracy. Kobiety pracujące—prządki, tkaczki, szwaczki, robotnice fabryk metalowych czczą swoje święto większą produkcją, wzmożeniem oszczędności, dalszym rozwijaniem współzawodnictwa pracy oraz ruchu wielowarsztatowego.**

Wszędzie wre wytężona praca nad realizacją podjętych zobowiązań.

W ZPW im. Reymonta, dzięki pracy **oddz. rad kobiecych, organizacji partyjnych i rady zakładowej** w dziedzinie kontroli wykonania zobowiązań, prawie wszystkie zobowiązania wykonywane są z nadwyżką. **Walentyna Madalińska** ze skręcalni angielskiej podniosła swą wydajność **ze 130 do 147 proc.** Ob. Madalińska stwierdza, że organizacja partyjna i rada zakładowa dopomagają wydatnie w realizacji jej zobowiązania. **Zdarzało się, że otrzymywała szpulki z przędzą niewłaściwie nawiniętą.** Interwencja u kierownika oddziału, który jest jednocześnie członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej oraz w radzie kobiecej, pomogła natychmiast i obecnie ob. Madalińska nie natrafia na żadne przeszkody w swej pracy.

Przodownica zespołu 8 — **Helena Murawa** oraz **Helena Majda** z zespołu I osiągają 126 proc. normy. Wydajność ich stale wzrasta, a to dzięki temu, że dbają o to przedstawiciel ki rady kobiecej. Jeżeli robotnicom, które podjęły Czyn 8 Marca zdarza się „partia" przędzy zbyt suchej, lub zbyt tłustej, wtedy dostarczają one specjalnych płynów, lub interweniują o poprawienie jakości przędzy. Motaczka **Walentyna Grochulska** podniosła wydajność swej pracy ze 130 do 134 procent.

Spośród licznych zobowiązań, jakie załoga Zakładów im. Reymonta podjęła na cześć 8 marca, na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie szofera tow. **Stanisława Kołodziejczaka**, który postanowił zmniejszyć zużycie paliwa: benzyny z 13,20 ltr. na 100 km. — do 13, ltr. oraz ilość oliwy z pół litra na ćwierć litra na 100 km. Do chwili obecnej tow. Kołodziejczak zaoszczędził 14 litrów benzyny oraz 8,5 ltr. oliwy.

Pomyślna realizacja zobowiązań z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet ma swoje źródło w żywym zainteresowaniu się tą sprawą zakładowej organizacji partyjnej.

Załoga ZPW im. Reymonta powita dzień 8 marca w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Współzawodnictwo powiatowych rad związków zawodowych

Powiatowe rady związków zawodowych okręgu łódzkiego pierwsze w Polsce podjęły współzawodnictwo w niesieniu pomocy rolnym radom zakładowym i zespołowym. Pomoc tę nieść będą PRZZ w pracach organizacyjnych, kulturalno - oświatowych, otaczając opieką ruch współzawodnictwa, troszcząc się o sprawy bytowe robotników rolnych itp.

Podsumowanie pierwszych wyników współzawodnictwa nastąpi w marcu bieżącego roku.

Prawidłowe oświetlenie sal wpływa na wzrost wydajności pracy

Tkacze ZPB im. St. Okrzei poruszali na naradach międzyoddziałowych sprawę nieodpowiedniego oświetlenia tkalni. Kierownictwo zakładu zbadało tę sprawę i poleciło natychmiast przystąpić do zmiany instalacji. **Wprowadzono światło jarzeniowe, nad każdym krosnem zainstalowano lampę.**

Do szybkiego wykonania nowych urządzeń przyczyniła się w znacznym stopniu **młodzieżowa brygada elektryków pod kierownictwem ZMP-owca Jerzego Przewiesia.** Zespół jego ukończył tę pracę na 5 dni przed terminem.

Należy podkreślić, że cała załoga **bierze czynny udział w dyskusjach, toczących się na zebraniach oddziałowych i zwraca baczną uwagę na różne niedomagania**, starając się do prowadzić do ich usunięcia i pomagając w ten sposób kierownictwu zakładów. Wynikiem kolektywnej pracy załogi z administracją było też m. in. zainstalowanie prawidłowego oświetlenia sal, co w znacznym stopniu wpłynie na podniesienie wydajności pracy i ograniczenia ilości braków.

M. JEZIORNY
ZPB im. St. Okrzei

W Polichnie nie zabraknie mąki ani tłuszczu

We wsi Polichno, w piotrkowskim powiecie, tradycyjnym zwyczajem przyrządza się tłuste, smaczne pączki. Żona Andrzeja Bijocha, członka tutejszej spółdzielni produkcyjnej siedzi przy dużym piecu i do wrzącego tłuszczu wrzuca apetyczne kule żółtego pszennego ciasta. Po izbie rozchodzi się smakowity aromat gotowanych pączków, a że podobne przysmaki przygotowuje się tego dnia prawie we wszystkich domach członków spółdzielni produkcyjnej, zapach ten roznosi wiatr po całej wiosce.

— Nie żałowałam tłuszczu do swych pączków — mówi z uśmiechem zadowolenia Bijochowa, częstując nimi sąsiada, członka zarządu spółdzielni produkcyjnej w Polichnie, Andrzeja Malca. Przyszedł on zawiadomić Bijochów o zebraniu w sprawie projektowanej budowy nowej, siedmioklasowej szkoły. — Nie skąpiłam też mąki i jaj. Teraz, kiedy żyjemy w spółdzielni produkcyjnej, nigdy już nie musimy odmawiać sobie czegoś lepszego, jak to bywało dawniej. Nie zabraknie nam tłuszczu ani mąki.

— Wiadomo — śmieje się jej mąż, Andrzej Bijoch, — Obsialiśmy przecież pszenicą 8 hektarów spółdzielczej ziemi.

— Osiem i pół hektara — prostuje Andrzej Malec, o którym wiedzą wszyscy w Polichnie, że lubi mówić i robić wszystko nadzwyczaj sumiennie i dokładnie. Te właśnie cechy jego pracy zdecydowały, że członkowie spółdzielni z pełnym zaufaniem powierzyli Malcowi prowadzenie spółdzielczej buchalterii. Andrzej Malec na pamięć zna wszystkie cyfry, dotyczące spółdzielczej gospodarki w Polichnie. Przymykając oczy mówi, że oprócz 8,5 ha pszenicy w spółdzielni produkcyjnej w Polichnie obsiano żytem 23,2 hektary ziemi, rzepakiem 1,25 hektara, wyką — 3,4 hektara, a na wiosnę pod owies pójdzie 9 ha ziemi, pod jęczmień — 3 hektary i pod ziemniaki — 12 hektarów gruntu.

Nie zabraknie również tłuszczu członkom spółdzielni produkcyjnej w Polichnie. Zakupią 10 świń na tucz i jedną maciorę na chowanie, do dwóch wyremontowanych obór, wprowadzą, 10 krów, zakupionych z uzyskanych kredytów państwowych.

— Z każdym dniem — oświadcza tow. Malec — nasze spółdzielcze gospodarstwo staje się bogatsze i zasobniejsze. I wiedzą o tym nie tylko członkowie spółdzielni. Widzą to także ci chłopi spoza spółdzielni, którzy nie zdecydowali się jeszcze w tym roku z nami połączyć. To o nich walczymy przykładem naszej wspólnej, radośniejszej pracy.

Andrzej Malec liczy już 60 lat, ale umysł jego pozostaje wciąż żywotny. Potrafi doskonale orientować się w gąszczu stojących przed wsią polską zagadnień. Andrzej Malec jest aktywistą gminnego koła PZPR. Na zebraniach gminnych i gromadzkich wygłasza starannie opracowane przez siebie referaty. Niedawno był na kursie szkolenia partyjnego. Bowiem towarzysz Malec nie tylko jest stary wiekiem, — to także stary towarzysz, członek KPP od 1924 roku. Światopogląd jego ukształtowały lata ciężkiej pracy przy obróbce drzewa w lesie, długotrwała walka o socjalizm, o sprawę, którą wraz z innymi towarzyszami realizuje teraz w rodzinnym Polichnie.

Spółdzielnia produkcyjna w Polichnie nie powstała łatwo ani szybko. Większość stanowią tu średniacy. Przeszło rok walczyła w Polichnie organizacja partyjna o podniesienie świadomości średniaków, o skupienie ich w spółdzielni produkcyjnej.

W czerwcu ub. r. Władysław Drożdż, członek spółdzielni w Polichnie, pojechał z wycieczką chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Po swym powrocie wyczerpująco i szczegółowo opowiadał mieszkańcom Polichna o tym, co widział na własne oczy, o ogromnych osiągnięciach gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim, o świetnie rozwijających się kołchozach, gdzie szczęśliwie i dostatnio żyją chłopi kraju socjalizmu.

I już w sierpniu ub. r., 17 członków spółdzielni produkcyjnej w Polichnie przystąpiło do wspólnej pracy.

— Uświadomiliśmy sobie — opowiada dalej tow. Malec — że na naszą pracę patrzą uważnie wszyscy chłopi z Polichna i okolic. Dlatego każdy z nas wytężał siły za dwóch i przy niektórych robotach wyrabialiśmy po 200 proc. ustalonej na ogólnym zebraniu normy. Poza tym wiedzieliśmy, że przecież pracujemy dla samych siebie, od naszych wysiłków zależy rozwój spółdzielni produkcyjnej i podniesienie naszej stopy życiowej. Postanowiliśmy, iż pola naszej spółdzielni muszą stać się przykładem wzorowej gospodarki. Uprawialiśmy ziemię według wymogów współczesnej kultury rolnej, użyliśmy nawozów sztucznych — które zalecił nam powiatowy agronom. Pomocy sąsiedzkiej udzielił nam PGR w Moszczenicy, w ramach łączności między miastem a wsią, otoczyła nas opieką ekipa robotników z huty „Kara" w Piotrkowie. w ciągu 2 dni dwa traktory z Państwowego Ośrodka Maszynowego pracowały w Polichnie

Spółdzielnia produkcyjna w Polichnie wykonała jesienną orkę w stu procentach i zobowiązała się tak samo pomyślnie przeprowadzić orkę wiosenną. W tym roku zostanie tu wyremontowana jeszcze jedna obora, postawiony będzie śpichrz, urządzi się mleczarnię i świetlicę, dla której spółdzielnia posiada już radioodbiornik i dwustutomową biblioteczkę. W sprawie **wiosennej akcji siewnej** zarząd spółdzielni zwołał już dwa zebrania, na których przy pomocy powiatowego agronoma ustalono plan siewów wiosennych. Spółdzielnia zawarła już umowę z POM-em na maszynową obróbkę ziemi.

— Nie zwlekamy z żadną sprawą. Wszystko załatwiamy od ręki — chlubi się Andrzej Bijoch. Potwierdza to tow. Andrzej Malec.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Polichnie biorą czynny udział w życiu całej wsi. Na ostatnim zebraniu gromadzkim jednogłośnie poparli wniosek miejscowego nauczyciela Henryka Tulejskiego, dotyczący zbudowania w Polichnie nowej, siedmioklasowej szkoły. Obecnie członkowie spółdzielni przewożą spółdzielczymi końmi zboże z gminnej spółdzielni do magazynu w Babach i część zarobionych w ten sposób pieniędzy przeznaczyli na naprawę uprzęży i spółdzielczych wozów.

Nikt w spółdzielni produkcyjnej nie ociąga się z pracą. Kiedy nadchodzi pora największych robót, członek spółdzielni, ob. Cieślicki Tadeusz, oddaje prowadzenie filii gminnej spółdzielni swej żonie a sam wraz z innymi bierze się do roboty w polu. Choć spółdzielnia produkcyjna w Polichnie została założona dopiero niedawno, ale np. jej członek Stefan Jasek wyrobił już 100 dniówek obrachunkowych.

Wytężona, rzetelna praca członków spółdzielni produkcyjnej w Polichnie jest rękojmią, że ani im, ani ich rodzinom nie zbraknie nigdy mąki pszennej czy tłuszczu.

(ZN).

Gmina Pławno nagrodzona

za dobre wykonanie planowego skupu zboża

Kilka dni temu odbyła się w gminie Pławno uroczystość wręczenia nagród, ufundowanych przez Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej dla mieszkańców gminy Pławno, za dobre wyniki osiągnięte w planowym skupie zboża. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Partii, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji masowych.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZSCh wręczył przewodniczącej gromadzkiego koła ZSCh ob. Helenie Mikulskiej **nagrodę w postaci radioodbiornika typu „AGA", biblioteki, składającej się ze 100 książek treści naukowej i beletrystycznej, stolika pod radio oraz sprzętu sportowego dla tamtejszej sekcji piłkarskiej Ludowego Zespołu Sportowego.**

W dalszej części programu przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej, tow. Krystyna Wieloch mówiła o tym, jak gmina Pławno wypełniła z poważną nadwyżką roczny plan skupu. Dobre wyniki wśród chłopów w planowym skupie zboża osiągnięto dzięki systematycznie prowadzonej akcji uświadamiającej, należytej i ścisłej współpracy między organizacją partyjną, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i organizacjami masowymi. W akcji planowego skupu wyróżniły się członkinie gromadzkich kół gospodyń wiejskich. O sprawach tych mówił również ob. Józef Adamczyk.

Na zakończenie podniosłej uroczystości odbyła się część artystyczna, w której zespół orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej odegrał kilka utworów muzycznych.

Nowe kadry dla spółdzielni produkcyjnych

Piękny spalski las spowił biały puch śniegu. Nad dawną rezydencją Mościckiego zapadła siwa mgła. Wokół cicho i głucho, tylko wewnątrz pałacu tętni nowe życie. W dawnych salach balowych zasiedli prości ludzie, aby zdobywać wiedzę. Ludzie, którzy byli fornalami w majątkach obszarniczych oraz uciskani niegdyś chłopi mało i średniorolni.

Przed sześcioma tygodniami rozpoczął się tu kurs dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, aby w ten sposób dopomóc im w przezwyciężaniu trudności, jakie narastają w prowadzeniu zespołowej gospodarki. Tu, obok zagadnień ideologicznych zdobywali wiadomości fachowe, które pomogą im w prowadzeniu dużych zespołowych gospodarstw. Zjechało się tu 62 pionierów nowej wsi. Wszyscy uczyli się z jednakowym zapałem. Często spotykali się przecież na terenie swych gromad z zagadnieniami, na które nie potrafili znaleźć rozwiązania. Zdobyta na kursie wiedza pozwoli im zagadnienia te rozwiązywać.

Przez 6 tygodni wrzała na kursie intensywna praca. Każda chwila była wykorzystana. Po całodziennych zajęciach słuchacze pracowali w kołach samokształceniowych. Tu dzielili się doświadczeniami z dotychczasowej pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Wieczorem w trakcie zajęć świetlicowych uczono się pieśni, czytano pisma itp.

W dniu 15 bm. nastąpiło zakończenie pierwszego kursu dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych.

Na uroczystość zakończenia kursu przybył sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPR, tow. Antoni Kubicki i wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kazimierz Kucner. Po krótkim zagajeniu, które wygłosił kierownik kursu, tow. Wawrzyniak, wskazując na korzyści, jakie spółdzielcy wynieśli z kursu, nastąpiło wręczanie świadectw.

Trochę speszeni podchodzą przewodniczący spółdzielni produkcyjnych do stołu prezydialnego, by otrzymać zaświadczenia z ukończenia kursu. Odbierając zaświadczenie tow. Gołębiowski, mówi: — Będąc na kursie zrozumiałem, czego mi brakowało w codziennej pracy. Przekonałem się, że każdy chłop na wsi winien znać ideologię marksizmu i leninizmu. Ułatwi mu to zwalczanie wrogiej propagandy kapitalistów wiejskich, którzy chcą zatrzymać koło historii.

Józef Jóźwiak ze spółdzielni produkcyjnej Mała Wieś, pow. Rawa Mazowiecka, oświadcza — przez 56 lat czekałem na chwilę, w której zobaczę swoją wieś na innej drodze, na drodze, która prowadzi chłopów do lepszej przyszłości. Dlatego też wiedzę zdobytą tu na kursie, będę niósł w masy chłopskie.

Przeorać zacofaną wieś, którą przed wojną kapitaliści i obszarnicy celowo trzymali w zacofaniu i ciemnocie, nie jest łatwo — mówi tow. Stanisław Marosek ze spółdzielni produkcyjnej w Sobocie, pow. łowickiego. — Ale opieka państwa i Partii, która ułatwiła nam zdobycie najbardziej potrzebnych wiadomości, pozwoli nam umocnić spółdzielnie, do których wciągniemy tych wszystkich, którzy stoją jeszcze na uboczu, a winni być razem z nami.

Ze wszystkich wypowiedzi, jakie tu padały widać było troskę, aby wiadomości zdobyte na kursie stały się bodźcem do dalszej walki z kułactwem.

Zabierając głos, tow. Antoni Kubicki, sekretarz KW PZPR powiedział: — my wiemy, że droga jaką wybraliśmy jest słuszna, ale jeszcze wiele jest takich, którzy w nią nie wierzą. Dlatego wy, pionierzy nowej wsi, musicie swą ofiarną pracą i osiągnięciem jak najlepszych wyników w spółdzielniach produkcyjnych dowieść, że tylko ta droga jest słuszna. Chłop polski oszukiwany przez wiele lat patrzy na każdą nowość z nieufnością. On jeszcze nie wie, jak wyglądać będzie ta nowa droga, na którą ma wstąpić. Musimy mu udowodnić, że spółdzielnia produkcyjna wiedzie do poprawy bytu mas chłopskich.

W późnych godzinach wieczornych, rozjeżdżali się spółdzielcy do swych spółdzielni produkcyjnych, aby tam, wzbogaceni wiedzą, przystąpić do pracy nad budową nowej wsi.

(Wf.)

Małorolni chłopi leczą się w sanatoriach

Sylwester Mitka z pow. łaskiego, chłop małorolny z Wielkiej Wsi gm. Widawa, w latach rządów sanacyjnych nie miał możliwości leczenia się. Zmuszony do ciężkiej pracy nie otrzymał znikąd pomocy, ani jeśli chodzi o naukę, ani jeśli chodzi o zachowanie zdrowia. Obecnie dzięki naszemu ustrojowi chłop małorolny Sylwester Mitka ma możność ratowania swego nadszarpniętego zdrowia. Ob. Mitka przebywa obecnie na kuracji w Połczynie Zdroju, skąd pisze:

„Znajduję się w sanatorium centralnym w Połczynie Zdroju. Przebywam tu razem z chłopami i robotnikami z bliższych i dalszych okolic naszego kraju. Mogę korzystać tu z wszystkich możliwości leczenia się i czuję już znaczną poprawę w stanie zdrowia.

Zdaję sobie sprawę, że tylko dzięki wielkim przemianom, które nastąpiły w naszym kraju, dzięki rządowi robotniczo - chłopskiemu mało i średniorolni chłopi i robotnicy znaleźli się na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o naukę i leczenie się.

Dzięki ZSCh w Łasku mogę się leczyć w sanatorium i wiem, że z tej pomocy korzysta jeszcze wielu chłopów pow. łaskiego".

Sylwester Mitka.

W Aleksandrowie ożywiły swą działalność

rady kobiece

Rady kobiece, działające w zakładach pracy w Aleksandrowie do tej pory nie przejawiały żadnej działalności. Pomóc im miały w pracy związki zawodowe i rady zakładowe poszczególnych zakładów pracy. Niestety żadna z tych organizacji nie otaczała opieką rad kobiecych.

W wyniku tych zaniedbań rady kobiece w aleksandrowskich zakładach pracy istniały tylko „na papierze" i nie przejawiały żadnej aktywności. Na ten stan rzeczy zwrócił uwagę Komitet Powiatowy PZPR, który zajął się uaktywnieniem rad kobiecych w aleksandrowskich zakładach pracy.

Dzięki temu praca na tym odcinku ruszyła.

Obecnie odbywają się w Aleksandrowie zebrania kobiece w zakładach pracy, na których omawiana jest akcja przygotowawcza do obchodu dnia 8 Marca i Ogólnokrajowego Kongresu LK. Na zebraniach tych członkinie LK, a w ślad za nimi również kobiety niezorganizowane składają poważne zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia Święta Kobiet i I Kongresu LK.

M. Lepski.

Szkolenie aktywu wiejskiego w pow. wieluńskim

W Wieluniu prowadzone jest szkolenie przewodniczących kół gromadzkich ZSCh oraz przewodniczących kół gospodyń wiejskich. Szkoleniu obejmuje około 600 osób.

Program wykładów obejmuje m. in. zadania aktywu ZSCh w dziele realizacji Planu 6-letniego oraz wytyczne w zakresie organizowania spółdzielni produkcyjnej.

Aktyw wiejski po przeszkoleniu będzie przygotowany do prowadzenia akcji uświadamiającej wśród chłopów. Poza tym szkolenie przewodniczących kół gromadzkich ZSCh oraz przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich przyczyni się do podniesienia poziomu ideologicznego miejscowego aktywu wiejskiego.

Jan Pawlak.

Gmina Brużyca Wielka

w całości wykona plan skupu zboża

Akcja skupu zboża w gminie Brużyca Wielka, pow. łódzkiego rozwija się pomyślnie. Chłopi mało i średniorolni wywiązują się należycie ze swych zadań, dostarczając na punkty skupu nie tylko zadeklarowane nadwyżki zbożowe, ale wydatnie przekroczone.

Gorzej się dzieje w Brużycach Wielkich z wykonaniem zobowiązań przez bogaczy wiejskich. Uchylają się oni od odstawy ziarna, utrzymując, że go nie posiadają. Pracujące dobrze „trójki" gromadzkie nie dają wiary tym oświadczeniom i przeprowadzają kontrole. Okazuje się, że podejście „trójek" gromadzkich jest właściwe. Przykładem tego jest fakt, jaki miał miejsce w gromadzie Ruda-Bugaj, gminy Brużyca Wielka. W gromadzie tej młynarz Załoga twierdził, że zboża nie ma, a tym czasem okazało się, że ogromna sterta zboża czeka na omłócenie. Kiedy dokonano przymusowych omłotów, okazało się, że młynarz Załoga posiada około 2 ton zboża.

W gromadzie Brużyca Wielka zaistniał wypadek, że „trójka" gromadzka wraz z sołtysem, po kumotersku potraktowała sprawę skupu zboża i chroniła bogatych chłopów. Ze sprawozdań „trójki" gromadzkiej i sołtysa wynikało, że gromada Brużyca Wielka nie ma wcale zboża do sprzedania. W rzeczywistości było jednak inaczej — ZMP-owcy w tej gromadzie wykryli, że sołtys, który utrzymywał, że nie ma nadwyżek zbożowych pożyczał je innym. Aktyw gromadzki napiętnował to postępowanie sołtysa i spowodował, że odstawił on nadwyżki zbożowe na miejsce skupu.

Dzięki dobrej pracy aktywu wiejskiego i wzmożonej czujności klasowej, gmina Brużyca Wielka ostatnio odstawiła na miejsce skupu około 20 ton zboża. Akcja planowego skupu zboża na terenie gminy Brużyca Wielka jest w pełnym toku i do końca miesiąca z pewnością zadeklarowane nadwyżki zbożowe będą wysoko przekroczone..

M. Lepski.

L.K. w Zduńskiej Woli walczy z ciemnotą

Przy szkole podstawowej nr 4 czynny jest kurs początkowej nauki dla niepiśmiennych, którym opiekuje się Liga Kobiet.

W dniu 9 bm. odbyły się egzaminy 17 uczniów w czym 16 kobiet. Na egzaminie obecne były przedstawicielki Ligi Kobiet. Każdy absolwent kursu napisał własnoręcznie swój życiorys.

Uczniowie wyrażają podziękowanie Polsce Ludowej, która dała im możność uzyskania nauki czytania i pisania.

Należy stwierdzić, że do dobrych wyników nauki na kursie wybitnie przyczyniła się kierowniczka kursu, ob. Maria Kamińska, która nie szczędziła czasu ani wysiłków, aby uczący się mogli w przewidzianym czasie ukończyć kurs.

Zenobia Pilcówna.

RADIO

Program na poniedziałek, 19 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna, 13.50 Audycja ZNP, 14.05 Muzyka, 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Audycja PCK, 16.05 Muzyka, 16.20 Audycja dla młodzieży, 16.35 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 17.20 Wyjątki z oper, 18.10 „Ambroży Thomas i jego „Mignon" — aud. sł. muzyczna, 18.35 „Sprawy naszego miasta", 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Pieśni masowe, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem, 20.50 Muzyka, 21.15 „Nowe książki", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Przed sądem" — fragm. powieści L. Infelda, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ze sportu

Pływacy łódzcy zwyciężają

Na basenie MDK rozegrany został wczoraj mecz pływacki o Zimowy Puchar Miast pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi. Ze względu na dość dużą przewagę pływaków łódzkich, a zwłaszcza w konkurencjach kobiecych, zawody nie były zbyt interesujące. Do najciekawszych biegów zaliczyć należy wyścig na 100 m. st. dow. mężczyzn, w którym zwyciężył Marchlewski (Gdańsk), w czasie 1:07,2, przed Kałużą (Gd.) i dobrze płynącym Platzkiem (Łódź).

W konkurencjach biegowych wygrała Łódź w stosunku 73:47 punkt.

Oto wyniki techniczne:

400 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Maślakiewicz (Ł) 6:58,3 min., 2) Chałówna Janina (Ł) 7:03,9 min., 3) Czajkowska (G) 7:10,6, 4) Budziszówna (G) 7:11;

400 m. styl. dowolnym mężczyzn — 1) Boniecki (Łódź) 5:18,9, 2) Marchlewski (G) 5:21,6 (rek. okr.), 3) Ćwierciakiewicz (Ł) 5:41,1, 4) Laskowski (G) 5:57,2;

200 m. styl. klasycznym kobiet — 1) Proniewiczówna (Ł) 3:14,2, 2) Mrozówna (G) 3:21,5, 3) Malinowska (Ł) 3:28,0, 4) Banasiówna (G) 3:40,9;

200 m. styl. klasycznym mężczyzn — 1) Dobrowolski (Ł) 2:49,4, 2) Gorzkowski (Ł) 2:58,0, 3) Ładny (G) 3:01,9, 4) Krzyżanowski (G) 3:11,0;

200 m. styl. dowol. mężczyzn — (lokalne) — 1) Szperling 2:38.0; 2) Pytel (obaj Włókniarz) 2:40,0, 3) Pszonicki (O) 2:49,8, 4) Przyjemski 2:49,9;

100 m. styl. wznak kobiet — 1) Budziszówna (G) 1:35,5, 2) Ciemniewska (Ł) 1:36,5, 3) Człowiekowska (G) 1:44,2, 4) Wyszogrodzka (Ł) 1:45,0;

100 m. styl. wznak mężczyzn — 1) Sierocki (Ł) 1:19,2, 2) Pławik (Ł) 1:19,4, 3) Marcinkowski (G) 1:22,7, 4) Fijak (G) 1:23,5.

100 m. styl. dowolnym kobiet — 1) Sobczakówna (Ł) 1:21,2, 2) Maślakiewicz (Ł) 1:28,8, 3) Czajkowska (G) 1:29,3, 4) Nogalska (G) 1:38,0;

100 m. styl. dowolnym mężczyzn — Marchlewski (G) 1:07,2, 2) Kałuża (G) 1:08,1, 3) Platzek 1:08,8, 4) Zieliński (Ł) 1:10,0;

4X100 m. styl. zmiennym kobiet — 1) Łódź (Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna, Sobczakówna) 6:21,2, 3) Gdańsk 6:50,0;

4X200 m. styl. dowolnym — 1) Łódź (Skupiński, Zieliński, Platzek, Boniecki) 10:45,0; 2) Gdańsk 10:54,0.

Przy WKKF powstała sekcja lekkoatletyczna

Zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odbyło się wczoraj walne zebranie ŁOZLA, na którym podjęto uchwałę o rozwiązaniu związku i przeprowadzono wybory do sekcji WKKF i jej prezydium. Do sekcji WKKF wybrani zostali: red. Szumlewski, Orlicka, Wróblewski, Kazimierski, Starosta, Nowak, Andrzejewski, Szczepański, Szumlewska, Szymański, kpt. Leja, Dziedzic, Kaczmarek, Wójcik, Piwowska. **Do prezydium weszli: red. Szumlewski, Szczepański, Szymański, Wróblewski, Nowak i Wójcik.**

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu sekcji wszyscy członkowie sekcji zobowiązali się zdobyć odznakę SPO.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. służbową, zw. zaw., indeks, dowód repatriacyjny i pieczątkę lekarską na nazwisko Urbaniewicz Lucja. 5638

ZGUBIONO legit Ubezpieczalni Społecznej Kowalczyk Stanisław, Ruda Pabianicka, Prądzyńskiego 22. 5642

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na zwisko Wolska Teresa, wyd. w Kutnie. 93

SKRADZIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU—Łask na nazwisko Kubiak Tadeusz, Rożdżały. 169

ZGUBIONO legit. szkolną z Gimnazjum Pedagogicznego. Sikora Teodozja. 5639

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31 Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22, Administracja—260-"0. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8"33 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12271